



NEWSLETTER 4 / 2019

Rowerowy zawrót głowy w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich – cz. I.	str. 2
Rowerowy zawrót głowy w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich – cz. II.	str. 4
Nurkowanie na Warmii, czyli jak połączyć emocje z chilloutem	str. 6
Szlak Krutyni – kajakiem, rowerem czy pieszo?	str. 8
Kempingi w województwie warmińsko-mazurskim	str. 10

Rowerowy zawrót głowy w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich – cz. I



Jezioro Mamry – fot. M. Achtel

Kraina Wielkich Jezior Mazurskich sprzyja nie tylko żeglarzom. Coraz więcej w niej pięknych szlaków rowerowych, wydzielonych dróg dla rowerów czy atrakcyjnie wytyczonych tras.

Węgorzewo jest doskonałą bazą wypadową dla turystyki rowerowej. W ciągu jednego dnia jazdy tam i z powrotem w okolicach tego miasta znajdziemy sporo atrakcji. Istnieją tu też wydzielone drogi dla rowerów – ze znaną trasą Green Velo na czele – pozwalające podróżować z większym spokojem. Z Węgorzewa można zrobić sobie wypad do Puszczy Boreckiej, by obejrzeć największe ssaki w Europie – żubry, których w puszczy żyje ponad 70, a kilka z nich egzystuje w specjalnej zagrodzie pokazowej. Można też wybrać się do Leśniewa i Piasków (Guja), by zobaczyć pozostałości nieukończonego projektu Kanału Mazurskiego, który miał połączyć mazurskie jeziora z Bałtykiem. W samym Węgorzewie warto, na rozgrzewkę, pokręcić się po wyznaczonych drogach i dojechać na przykład na plażę.

Możliwości jest więc sporo. A jedna z nich zasługuje na bardziej szczegółowy opis. Trasa ma charakter okólny, czyli starujemy z Węgorzewa – bądź jakiegokolwiek innej miejscowości na trasie – by po całym dniu powrócić do miejsca wyjazdu. Całość liczy około 48 km. 1/3 tej trasy możemy pokonać drogami rowerowymi. Atrakcji jest tyle, że z pewnością trzeba będzie wybierać, które z nich zwiedzimy. Wyjeżdżając do Węgorzewa wydzieloną drogą dla rowerów, kierujemy się na południe przez Ogonki do Pozezdrza.

Na granicy miasta można zjechać około 1 km z trasy, by zobaczyć malowniczo położony cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej na wysokim Wzgórzu Strzelców nad j. Świącajty. Po około 11

km dojedziemy do Pozezdrza. Na granicy wsi, w lesie po wschodniej stronie drogi, można obejrzeć ruiny wojennej kwatery Himmlera noszącej kryptonim „Hochwald”.

Dalej kierujemy się na zachód w stronę Sztynortu, spoglądając na ciekawy pod względem formy architektonicznej kościół w Pozezdrzu. Po niewielu kilometrach łatwej, bo dość płaskiej drogi, znajdziemy się na grobli usypanej przez j. Mamry, a wkrótce wjedziemy na most nad Mamrami. Widok zapiera dech w piersi! Ciekawostka – okolice przesmyku Mamrów odegrały Nil w jednym z arcydzieł światowej kinematografii – filmie Faraon w reżyserii Aleksandra Forda.

Za chwilę czeka na nas następna atrakcja – Sztynort z wielkim portem jachtowym i górującym nad miejscowością pałacem Lehndorffów, w którym w 1944 roku spiskowano przed zamachem na Hitlera w pobliskiej Gierłoczy. Zachęcamy do krótkiego wypoczynku w tej miejscowości – dalsza trasa będzie nieco pagórkowata i wymagać będzie czasem przyłożenia się nieco mocniej do jazdy. Warto to zrobić, bo czekają następne atrakcje. Bunkry byłej Kwatery Głównej Niemieckich Wojsk Lądowych położone są po obu stronach szosy w Mamerkach. Warto je zobaczyć – przetrwały, bo Niemcy nie zdążyli wysadzić ich w powietrze. Część kwatery na zachód od szosy nosiła nazwę „Miasto Brygidy”. Prócz bunkrów, warto tam wejść na liczącą ponad 40 m stalową wieżę widokową, by z góry podziwiać krajobraz, w którym się poruszamy.

Spojrząwszy z mostu drogowego na odcinek Kanału Mazurskiego, z Mamerek kierujemy się do skrzyżowania dróg. Przy węźle drogowym między Przystanią i Trygortem mamy kolejną szansę na wypoczynek ze wspaniałym widokiem. Tym razem skorzystamy z miejsca na trasie Green Velo, do której właśnie dojechaliśmy. Stąd, wydzieloną drogą dla rowerów, po kilku kilometrach jazdy zamkniemy pętlę w Węgorzewie z zadowoleniem, że objechaliśmy dookoła drugie co do wielkości jezioro w Polsce – Mamry.

Rowerowy zawrót głowy w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich – cz. II.



Śniardwy – fot. Mateusz Klimek

Rzeki dla rowerów – to popularne ostatnio hasło. Na Mazurach możemy zaproponować jego odmianę: Jeziora dla rowerów. Jazda rowerem w pobliżu pięknych jezior jest przecież co najmniej równie atrakcyjna. Największe nasze naturalne zbiorniki, Mamry i Śniardwy, stwarzają ciekawe możliwości wycieczek – z najbardziej atrakcyjnym objazdem naokoło. O Mamrach pisaliśmy nie tak dawno, więc dziś parę słów o trasie wokół największego jeziora w Polsce – Śniardwy. Okrężna droga daje możliwość rozpoczęcia jej w dowolnym miejscu.

To może zaczniemy od sławnych Mikołajek? Kierunek: Wierzba i Popielno. Pierwszą atrakcją na trasie jest prom na linie przez jezioro Bełdany – jedyny czynny na jeziorach mazurskich. Należy wziąć jednakże pod uwagę to, że prom ten działa tylko w sezonie turystycznym. Gdy już się przeprawimy, koniecznie odwiedzmy Muzeum Przyrodnicze Stacji Badawczej PAN w Popielnie (www.popielno.pl), by zobaczyć koniki polskie. Przed nami decyzja, czy wracamy na zachodni brzeg jeziora Bełdany i jedziemy przez Kamień do Rucianego, czy też skracamy sobie drogę, omijając to miasto. Piękna Puszcza Piska daje możliwości relaksu oraz popływania w jeziorze – i to w kilku miejscach. Ciekawe atrakcje w Rucianem-Nidzie jednak skłaniają do przejazdu przez to miasto. Warto obejrzeć tu co najmniej dwa miejsca. Pierwsze to wytuszcarnia nasion szyszek z końca XIX w. Wciąż czynna, dostarcza nasion pięknych drzew Puszczy Piskiej (www.maskulinskie.bialystok.lasy.gov.pl). Gdy zdecydujemy się już opuścić kurort, po drodze zobaczymy jedną z trzech mazurskich śluz – Guziankę (www.atrakcje.mazury.pl/miejsce/sluzaguzianka). Warto popatrzeć, w jaki sposób funkcjonuje to urządzenie hydrotechniczne.

Przed nami 10 kilometrów jazdy przez Wejsuny, by znów popatrzeć na Śniardwy. Gdy będziemy w Niedźwiedzim Rogu, roztoczy się przed nami piękna panorama z dwiema dużymi wyspami – Czarcią i Pajęczą. Na Czarciej od końca XVIII w. istniał Fort Lyck. Jezioro jest w tym miejscu płytkie i trzeba brodzić, żeby dotrzeć do miejsca, w którym da się popływać.

Jadąc prawie cały czas leśną drogą, dotrzemy do Pisha – miasta mazurskiego z dość bogatą historią. Warto odwiedzić Muzeum Ziemi Piskiej (www.muzeumziemipiskiej.pl), by na przykład dowiedzieć się, że w okolicy funkcjonowała spora huta żelaza z wielkim piecem. Z nieczynnej wieży wodnej – przerobionej na punkt widokowy – podziwiać można ogrom mazurskich lasów oraz planować inne wycieczki rowerowe po Puszczy Piskiej.

Jeżeli hasło "Jeziora dla rowerów" nam się podoba i lubimy oglądać zabytki techniki, to z pewnością powinniśmy zobaczyć kolejną z mazurskich śluz – Karwik (www.mazury.info.pl/atrakcje/karwik). Położona na najdłuższym mazurskim kanale, liczącym ponad pięć kilometrów, umożliwia żeglugę ze Śniardw na drogi wodne całej Europy – przez Pisę, Narew i Wisłę. Stąd da się dojechać nawet do Berlina i Paryża! Niestety, będziemy wracać kilka kilometrów tą samą drogą. We wsi Jeglin przejedziemy nad Kanałem Jeglińskim i – po kilku kilometrach – znów znajdziemy się nad brzegiem Śniardw. Przejeżdżając przez mazurskie wsie – Szczecy Wielkie i Zdory – dojedziemy do ujścia rzeki Białoławki. Patrząc na nią, warto zwrócić uwagę na tamę i jaz, znajdujące się przy ujściu ze Śniardw. Poziom wód tego największego jeziora w Polsce (113 km²) utrzymuje się właśnie tam. Ze zdumieniem zdamy sobie sprawę z tego, że obecny kształt jezior mazurskich jest w dużym stopniu rezultatem działalności człowieka. Gdyby nie tama i jaz, Śniardwy byłyby sporo mniejsze.

Przed nami Nowe Guty. Jeszcze nie tak dawno były małą, spokojną wioską mazurską. Dziś przeistaczają się w kurort – a wszystko to z powodu prawdopodobnie najpiękniejszego widoku na Śniardwy. Przeciwległy brzeg oddalony jest o około 15 km. Plaża z pływającą, ciągnącą się dziesiątki metrów, zachęca do kąpieli w ciepłej wodzie. Z tego miejsca zachody słońca na Mazurach wyglądają najwspanialej.

Ruszajmy! Przed nami jeszcze kilkadziesiąt kilometrów, tym razem w większości po północnym brzegu jeziora. W dużej wsi Okartowo warto zajrzeć do wnętrza niepozornie wyglądającego kościoła, by zobaczyć malowidła. Choć nie mają setek lat – powstały w XX wieku – są zachwycające.

Jeżeli starczy nam sił i zainteresowania, to pod koniec trasy możemy zobaczyć ptactwo wodne w rezerwacie przyrody Jeziora Łuknajno. Warto wejść na jedną z wież widokowych, by posłuchać ptaków. Właśnie tak – posłuchać odgłosu dobiegającego z trzcin oraz popatrzeć na liczne łabędzie nieme bytujące na jeziorze.

Jeszcze tylko pięć kilometrów i zamkniemy pętlę wokół jeziora w Mikołajkach.

Na zakończenie kilka informacji praktycznych. Trasa wiedzie różnymi drogami o bardzo różnym standardzie, od wysokiej jakości asfaltu, przez bruk, aż po szuter (autor zna trasę z własnego doświadczenia). Na niewielkim odcinku jest wydzielona droga dla rowerów. Tylko nieliczne, krótkie fragmenty charakteryzują się dużym ruchem samochodowym. Na trasie nie trzeba martwić o posiłki czy zakupy w sklepach, nawet w dni wolne od handlu. Do pokonania jest około 90 km. Wprawiony cyklista trasę przejedzie w jeden dzień. Ci, którzy chcą zwiedzić wszystkie atrakcje, powinni przeznaczyć na to co najmniej dwa dni i zaplanować nocleg.

Nurkowanie na Warmii, czyli jak połączyć emocje z chilloutem



fot. Rafał Sobczak

Gdy spojrzymy na Warmię i Mazury jako na dwa autonomiczne regiony, widać wyraźnie, że ten pierwszy jest zdecydowanie rzadziej odwiedzany. Czy słusznie? Wiadomo, kwestia gustu i mody. Na Mazury moda jest zawsze. Tendencja do zwiedzania Warmii chyba dopiero się zaczyna. Warto więc wyznaczać nowe kierunki i kreować trendy, zanim zrobią to inni.

W zestawieniu z bardziej popularną sąsiadką, jak można nazwać Mazury, Warmia jest słabiej oblegana. Mniejsza liczba turystów to mniejsze oddziaływanie na środowisko naturalne, które w tej części Polski można znaleźć w stanie prawie nienaruszonym. Choć na Warmii dominuje krajobraz polodowcowy, jezior rynnowych jest tu zdecydowanie mniej niż na Mazurach i – na dodatek – są one mniejsze.

Ale właśnie dzięki temu Warmia, naszym zdaniem, tylko zyskuje.

Warmińskie jeziora mają szczególną zaletę. To świetna alternatywa dla miłośników nurkowania, którzy szukają niezapomnianych wrażeń pod wodą i chcą uciec od tłumów.

W samym Olsztynie, będącym największym miastem na Warmii, a jednocześnie stolicą województwa, mamy 16 jezior. Tu nurkuje się głównie w dwóch. Największe i najpopularniejsze jest jezioro Krzywe, a najbardziej oblegana nurkowa miejscówka znajduje się niedaleko Tawerny Pirat przy ul. Bałtyckiej.

Przejrzystość wody w Krzywym dochodzi do 10 metrów. W najgłębszym miejscu jezioro ma 43 metry, więc można tu ćwiczyć także nurkowanie techniczne. Pod wodą można napotkać zatopione łodzie, jachty, małe statki wycieczkowe i tory oraz platformy do ćwiczeń, przez co kolejne nurkowania nigdy nie są nudne. Poszczególne obiekty są oznakowane linami, a mapy z

podwodnymi atrakcjami posiada każde olsztyńskie centrum nurkowe.

Drugie popularne miejsce to jezioro Tyrsko, z głębokością powyżej 30 metrów, lecz nieco gorszą przejrzystością.

W Olsztynie można nurkować cały rok, a wielu nurków przyzwyczajonych do zimniejszych wód czeka wręcz na zimą, by zaliczyć nurkowanie podlodowe. Może nie zobaczymy wtedy zbyt wielu ryb, za to widoczność jest niesamowita, a pęcherzyki powietrza tworzą pod lodem najpiękniejsze wzory.

Nie ma nurkowania bez dobrych baz nurkowych, gdzie można zrobić uprawnienia, wypożyczyć sprzęt i naładować butle powietrzem lub mieszkankami. Najstarszą z nich jest Akademicki Klub Płetwonurków SKORPENA, znajdujący się w Kortowie (www.skorpena.pl).

Wśród szczególnie polecanych jest Aquadiver (www.aquadiver.pl), mieszczący się nad jeziorem Krzywym przy ul. Żeglarskiej 6. Na liście tej znajdują się także Krokodyle (www.krokodyle.com.pl), które swoją siedzibę mają w centrum, przy ul. Dąbrowszczaków 5, oraz Warmińskie Centrum Nurkowe przy ul. Toruńskiej 1a (www.nurkowanie-kolakowski.pl).

Kolejne z popularnych i często odwiedzanych miejsc na Warmii to jezioro Wuksniki, znajdujące się na terenie obszaru chronionego Natura 2000. Jego głębokość to 67 metrów, co czyni je także jednym z najgłębszych jezior w Polsce.

Zaletą nurkowania na Warmii jest lokalizacja i otoczenie. Stąd bardzo blisko na przykład do gminy Jeziorany lub Jonkowo, gdzie znajdziemy masę cudownych siedlisk, idealnych na weekendowy czy tygodniowy chillout.

W Głędach możecie wybrać Glendorię i znajdujące się obok Camp SPA (www.glendoria.pl), uważane za jedno z najlepszych tego typu miejsc w Europie.

Niedaleko, bo w Nowym Kawkowie, znajdziecie słodką Moniówkę (www.moniowka.pl) ze wspaniałą kuchnią, a we Włodowie – Kwaśne Jabłko (www.kwasnejablko.pl). Zresztą pięknych siedlisk i sielskich pensjonatów w tej okolicy jest bez liku, co tylko zachęca do połączenia nurkowej pasji z wypoczynkiem w uroczym miejscu na Warmii. Każde z siedlisk poleca także inne miejsca, więc gdy traficie do tej cudnej krainy, możecie być pewni, że zobaczycie więcej ciekawych miejsc niż się spodziewaliście.

Po więcej emocji związanych z nurkowaniem na Warmii i innych ciekawych miejscówek w regionie zapraszam na stronę www.szalonedwalizki.pl.

Szlak Krutyni – kajakiem, rowerem i pieszo



fot. Mazury PTTK Sp. z o.o.

Szlak ten kojarzony jest przede wszystkim z wypoczynkiem w kajaku, podczas gdy równie ciekawie można pokonać go rowerem lub pieszo. Zapewniają to oznakowane trasy, przebiegające przez najciekawsze miejsca oraz sieć 10 stanic wodnych PTTK. Stacje są tak rozmieszczone, aby codziennie można było pokonać dystans dzielący każdą z nich. Jeszcze ciekawszym rozwiązaniem może być połączenie spływu i wycieczki rowerowej. W taki sposób na pewno dotrzemy do najatrakcyjniejszych punktów.

Dogodnym miejscem do rozpoczęcia wędrówki szlakiem jest Stanica Wodna PTTK w Sorkwicach. Podobnie jak pozostałe stacje oferuje ona noclegi i smaczne wyżywienie. Ponadto można skorzystać z dobrze wyposażonej wypożyczalni rowerów i kajaków. Z Sorkwit warto wybrać się do oddalonej o około 10 kilometrów miejscowości Żyndaki. Tam na przesmyku jeziora Warpuńskiego i Żyndackiego znajduje się punkt początkowy Szlaku Krutyni. Szlak przebiega przez 20 jezior, które połączone są strugami o lokalnych nazwach. Najdłuższą z nich jest rzeka Krutynia, od której przyjęto nazwę dla całego szlaku. Umownym punktem końcowym szlaku jest Ruciane Nida. Długości poszczególnych tras: rowerowej, kajakowej i pieszej wynoszą w przybliżeniu 100 kilometrów.

Unikalna przyroda oraz krajobraz to największe atuty tras. W ich okolicy znajduje się aż 10 rezerwatów przyrody. Przeszło połowa długości przebiega przez teren Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Aby zobaczyć wszystkie osobliwości, konieczne będzie korzystanie z roweru i kajaka, w niektóre miejsca dotrzemy tylko pieszo. Pamiętajmy jednak, iż na terenie rezerwatów

poruszamy się tylko po oznakowanych szlakach.

Na szlaku oczekują na nas również pamiątki historii.

Na koniec kilka rad, jak zorganizować swoją wędrowkę na Szlaku Krutyni. Nikt nie lubi natłoku turystów, a taka opinia niestety panuje o szlaku. I rzeczywiście jest w tym trochę prawdy. Odnosi się to jednak do krótkiego odcinka rzeki z Krutyni do Ukty. Właśnie tam kumuluje się ruch jednodniowych spływów. Na szczęście dotyczy to przede wszystkim weekendów. Dlatego najlepiej rozpocząć wędrowkę od początku szlaku, z ustronnych Sorkwit. Tam odnajdziemy prawdziwą turystyczną atmosferę, wypożyczymy rower lub kajak. Aby przebyć cały szlak i w pełni go poznać, potrzebnych będzie około 7 dni. Noclegi i wyżywienie można realizować w stanicach wodnych PTTK. Jeżeli chcemy nocować w domkach, lepiej dokonać wcześniejszej rezerwacji. Wędrowkę można zorganizować indywidualnie lub skorzystać z gotowej oferty spływu lub rajdu rowerowego. Kiedy przyjechać? Stacje na Szlaku Krutyni funkcjonują od maja do października. Poza ośrodkiem PTTK w Krutyni, który jest czynny cały rok. Większość turystów na swoją wędrowkę wybiera przełom lipca i sierpnia. Również można polecieć wrzesień. Pogoda jest wtedy stabilna a szlak praktycznie pusty. Pozostaje jeszcze dobór formy wędrowki: kajakiem, rowerem lub pieszo. To oczywiście zależy od Państwa preferencji, pamiętajmy że można skorzystać z oferty rowerowo – kajakowej. Na zachętę, przytoczę jeszcze słowa mazurskiego poety Karola Małka „Kto nie widział Krutyni, ten nie widział Mazur”. Do zobaczenia na szlaku.

www.mazurypptk.pl

Kempingi w województwie warmińsko-mazurskim



fot. Krzysztof Nowosielski

Dotknijcie Mazur, poznajcie z bliska krainę słońca, mgieł, wielu kultur i zabytków. Drogą wodną lub lądową – pieszo, konno lub rowerem można przemierzyć Warmię i Mazury, region który oferuje to, czego amator turystyki aktywnej może sobie życzyć niezależnie od tego, czy chce spędzać leniwie czas na plażach, uprawiać sporty dla twardzieli, czy brać udział w różnych atrakcjach kulturalnych.

Nad jeziorami, w głębi puszczy i starych lasów, wśród tajemniczych zabytków przeszłości i w parkach krajobrazowych można przeżywać spotkania z naturą, a także mieć dostęp do położonych w niewielkiej odległości innych atrakcji. Wszystko to za sprawą sieci kempingów, stanic wodnych i pól namiotowych, stanowiących doskonałą bazę wypadową.

Turystyka kempingowa staje się w Polsce z roku na rok coraz bardziej popularna. Otwarte granice państw Unii Europejskiej przyczyniły się do wzrostu przyjazdów turystów zagranicznych. W 2017 r. na terenie województwa warmińsko-mazurskiego było 19 certyfikowanych kempingów. Do tego dochodzą liczne pola biwakowe, które nie zostały certyfikowane. Ponadto przy licznych ośrodkach wypoczynkowych z domkami są stanowiska na kampery.

Część kempingów honoruje karty rabatowe wydawane przez organizacje caravaningowe.

Poniżej wybrane kempingi na Warmii i Mazurach:

SZAREJKOWE WZGÓRZA, Mazury Garbate
od 1 maja do końca września
www.szarejki.pl/cennik/camping

CAMPING PAJDA MAZUR, 8 km od Ostródy
od 23 kwietnia do końca września
www.pajdamazur.pl

CAMPING "KAMA", Tałty, niedaleko Mikołajek
od 23 kwietnia do 15 października
www.kama.mazury.pl

CAMPING TUMIANY, niedaleko Barczewa
od 27 kwietnia do końca września
www.camping-tumiany.pl

CAMPING OSTOJA STARA BAŚŃ, Kosewo, niedaleko Mrągowa
od 1 maja do końca września
www.mazurylatem.pl/starabasn

CAMPING "CEZAR", Mrągowo
od 1 maja do końca września
www.mazurylatem.pl/cezar/pole-namiotowe-i-kemping

CAMPING "ECHO", Rydzewo, niedaleko Giżycka
od 1 kwietnia do końca października
www.campingecho.pl/

CAMPING WAGABUNDA, Mikołajki
od 1 maja do końca września
www.wagabunda-mikolajki.pl/camping

OŚRODEK WZASOWY PIECKI w Pieckach
od 1 maja do września

MIEJSCE TYLKO NA KAMPERY – Giżycko, Moniuszki 1
od 1 maja do końca września

CAMPING NR 61, Elbląg
od 1 maja do końca września
www.camping61.com.pl/

CAMPING RUSAŁKA C-175, Węgorzewo
od 1 maja do końca września
www.cmazur.pl/camping-rusalka.html

CAMPING PIRAT, Olsztyn
od kwietnia do października
www.pirat.com.pl/camping/

PHU STANICA WODNA OŚRODEK SPORTOWO-TURYSTYCZNY, Cierpięty, koło Pieck

od 30 kwietnia do 8,9 września
www.stanicawodna.mazury.pl/

PRZYSTAŃ SORKWITY
od 27 kwietnia do końca września
www.sorkwity.pttk.pl/

Więcej obiektów na: www.pfcc.eu/pol/main.php?nazwa=b.c.mazury
Zachęcamy po przyjeździe na Warmię i Mazury!